

NAPISALI O NAS:

1. Klik nr 2/37 2004/2005

Jak na studiach Na dworze, jak na przykładowy październik przystało, pada niemiłosiernie. Aż chciałoby się zasnąć kamiennym snem, obudzić się dopiero na wiosnę. No właśnie, pogoda usypia, a w gazetkach krzyczą o interesujące artykuły. Wykłady na II Dolnośląskiej Konferencji Opiekunów Gazetek Szkolnych naprawdę były dobre. Jest to pewnego rodzaju niedorzeczne stwierdzenie, bo do tej pory były to dla mnie dwie różne rzeczy: albo wykład, albo ciekawe. Niespodzianka. Dwie godziny wykładów, p. Elżbiety Sury i p. Katarzyny Bocheńskiej zaliczam do udanych. Kilka dobrych rad, bardzo praktycznych. Niemniej jednak świadomość o tym, jak powinna wyglądać idealna gazetka lub świetny artykuł, przyprawiła niejednego redaktora gazetki o kompleksy. Błyskotliwość, ciekawość, ekspresja, klarowność. Jeszcze tylko dobry temat i artykuł gotowy. A dobry temat, jak powiedziała p. Sura, można znaleźć wszędzie. Za każdym rogiem ulicy, na każdym podwórku, w szkolnej szatni czy na korytarzu. Właściwie wszystko jest materiałem na dobry artykuł. Sztuka polega na patrzeniu na sprawę z właściwej strony, innej niż wszyscy. (autorka Agata Radziemska)

2. PRZEGLĄD KONIŃSKI wrzesień 2002

Lawina nie zaszkoziła Przywiązuję wagę do tego, jaką wiedzą i umiejętnościami dysponują pracownicy ... Choć MODN działa dopiero miesiąc, a już zorganizowano kilka spotkań dla konińskich nauczycieli...

3. PRZEGLĄD KONIŃSKI z 12 listopada 2002 Bardzo kulturalny gość

4. PRZEGLĄD KONIŃSKI z 18 listopada 2002 Jak pisać żeby studiować

5. PRZEGLĄD KONIŃSKI - styczeń 2003 Twórcze nauczycielki

6. GAZETA POZNAŃSKA - październik 2002 Konkursowe propozycje

7. GAZETA POZNAŃSKA- wrzesień 2002 Wyjść z sali

8. GAZETA POZNAŃSKA - 27 listopada 2002

9. GAZETA WYBORCZA - 1 CZERWCA 2004

I Dolnośląska Konferencja Opiekunów Gazetek Szkolnych

Zofia Pierzchała organizatorka konferencji, Gimnazjum nr 27 we Wrocławiu 01-06-2004, ostatnia aktualizacja 01-06-2004 08:52 W sali informatycznej Zespołu Szkół nr 1 przy ul. Słubickiej w

poniedziałek 31 maja debatowali uczestnicy I Dolnośląskiej Konferencji Opiekunów Gazetek Szkolnych. Przybyło na nią ponad 30 nauczycieli z Dolnego Śląska. Zorganizowana została pod patronatem WCDN przez opiekunów gazetek: "Klik" i "Szczęśliwej Trzynastki" z Wrocławia oraz "Oboka" i "Miga 13" z Wałbrzycha.

Pomysł zrodził się w gronie opiekunów gazetek szkolnych, pod koniec marca, po Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej "Edukacja Medialna. Między realnością współczesności a wyzwaniem przyszłości" zorganizowanej przez Uniwersytet Wrocławski i DODN. Uznaliśmy, że konieczne jest spotkanie może o mniej ambitnych aspiracjach naukowych, ale przygotowane dla nas praktyków - opiekunów szkolnych redakcji i przez nas samych. Szkolne gazetki stanowią już trwałe i znaczący element w obrazie polskiej szkoły. Konkretniej wiedzy o realiach tego zjawiska trudno spodziewać się poza środowiskiem bezpośrednio w tę działalność zaangażowanym, o czym wielu z nas przekonało się na własnej skórze, biorąc udział w często nie najlepiej pomyślanych szkoleniach czy warsztatach. Doświadczenia nauczycieli-opiekunów, to sfera, w której najlepiej poruszają się oni sami i od siebie nawzajem możemy nauczyć się najwięcej. Wystarczy więc znaleźć formułę spotkania, która nam to umożliwi. Opinie uczestników, jakie przytaczam poniżej, świadczą o celowości i atrakcyjności wybranej formuły. Zarówno przybyli goście, jak i organizatorzy zgodnie uznali, że kolejnym krokiem powinno być zorganizowanie już na przełomie września i października praktycznych warsztatów, na których członkowie redakcji wraz z opiekunami będą mieli okazję praktycznego ćwiczenia konkretnych form dziennikarskich. Z pozycji uczennicy Marta Zawieja, redaktorka "Szufłady" z LO nr XIV: - Porozmawiałam. Podzieliłam się doświadczeniami. Posłuchałam. Przejrzałam materiały. Poczytałam. Wróciłam do domu z kilkoma projektami tekstów, które powinny powstać w ramach "Szufłady". I z mocnym postanowieniem, że w tym roku złożymy jeszcze jeden numer. Dwie licealistki na spotkaniu dla opiekunów gazetek wyglądają dość groteskowo. Cóż robić? Nagle uświadomiłam sobie, że w zasadzie robimy w naszej gazecie wiele rzeczy, które w gimnazjum czy podstawówce robi opiekun. Mało tego - fakt, że to robimy, uznajemy za naturalny. Siedzimy więc i uważnie słuchamy. W głowach kielkują nam nowe pomysły. Nie nauczyłam się niczego specjalnego - znam mniej więcej gatunki dziennikarskie, przechodziłam przez tworzenie gazetki internetowej, wiem, jakie błędy najczęściej popełniają redaktorzy, gazetkę składałam w programie, który był bardziej złożony, od zaprezentowanych i nie stałam przed problemem nauczania kogokolwiek pisania, nie jestem przecież nauczycielką. Za to co chwilę spoglądałam porozumiewawczo na siedzącą koło mnie koleżankę, a w jej kajeciku pojawiają się coraz to nowe pomysły. Pasjonaci Kornelia Piel, redaktorka "Szufłady" LO nr XIV: Spotkania pasjonatów nie mogą być nudne. Opinię tę potwierdziła I Dolnośląska Konferencja Opiekunów Gazetek Szkolnych. Oto bowiem okazało się nagle, że wielu jest zapaleńców gotowych poświęcić swój czas, by wprowadzić młodych ludzi w meandry niełatwego dziennikarskiego rzemiosła. Spotkanie opiekunów gazetek szkolnych było okazją do porównania metod prowadzenia gazetki, wytyczania nowych dróg jej rozwoju (jaką może być choćby gazetka internetowa) oraz podzielenia się refleksją co do sposobu redagowania gazetki, począwszy od form dziennikarskich, a na składzie komputerowym skończywszy. Do prowadzenia gazetki szkolnej poza pomysłem, pracą i cierpliwością niezbędna jest bowiem również charyzma. I wiara, że młodzież potrafi. Z ognia rozmów nieprzeciętnych nauczycieli narodziły się nowe pomysły na poprawienie pracy niejednej redakcji oraz idea gazetki o... tworzeniu gazetek szkolnych. Warto zauważyć, że chociaż przed redakcjami jeszcze długa droga do doskonałości, a na Nagrodę Pulizera trzeba będzie sobie zapracować, to częstokroć chcieć, to móc, a radość związana z wzięciem do ręki nowego, jeszcze ciepłego numeru, nieporównywalna jest ze zmęczeniem po nieprzespanej nocy przy korekcie.

Konferencja na medal Karolina Klipel, kl. I d redaktor gazetki szkolnej "Klik" Gimnazjum nr 27: - Mamy niebagatelną redakcję. Martę, która powraca jak cień (złośliwi twierdzą, że jak widmo lub zmora). Agatkę udającą się na niezapowiedziane urlopy. Wiecznie zapracowanego Grzesia. No i oczywiście panią Zosię. Dotychczas sami napawaliśmy się naszą doskonałością. Aż w końcu stwierdzono, że musi to oficjalnie wyjść na światło dzienne. Oczywiście, w niekonwencjonalny sposób. Zorganizowaliśmy I Dolnośląską Konferencję Opiekunów Gazetek Szkolnych. A co! W końcu to "Klik"! No, nie tylko my. Wiele zasług trzeba też przyznać bratniej duszy pani Zosi Pierzchały, pani Elżbiecie Surze z Zespołu Szkół nr 2 w Wałbrzychu i pani Małgorzacie Smolińskiej z Gimnazjum nr 13 oraz panu Krzysztofowi Popielowi, twórcy Otwartej Pracowni Edukacji Kulturalnej. Wszystko odbyło się w Zespole Szkół nr 1, w pięknej pracowni komputerowej. Przybyło 35 opiekunów gazetek szkolnych z Dolnego Śląska. Wszyscy dostali stworzone przez naszą redakcję płyty CD z materiałami dotyczącymi pracy w redakcji. Na początku rola przedstawicieli naszej redakcji ograniczała się do podawania kawy i herbaty, zbierania podpisów, wydawania płyt. Po oficjalnym przywitaniu przenieśliśmy się do pracowni komputerowej, gdzie swoimi doświadczeniami podzieliły się panie: Elżbieta Sura i dr Katarzyna Bocheńska z Poznania. Pani Małgorzata Smolińska przedstawiła program Publisher. Następnie głos przejął Grześ Korach i jako naczelny gazetki internetowej pokazał wszystkim, jak ją tworzy na portalu "Gazety Wyborczej" i oczywiście, z jakim skutkiem. Pani Pierzchała opowiedziała w skrócie o naszej redakcji. Wypowiadały się też absolwentka naszego gimnazjum, była naczelna "Klika", Marta Zawieja oraz była naczelna Gimpressu Kornelia Piela (obie z LO nr XIV). Ja zaś ostrzegałam przed popełnianiem różnych grzechów w redagowaniu gazetki. Opiekunowie gazetek wymieniali się doświadczeniami. Już wiemy, że w październiku jest następna konferencja, tym razem z redakcjami. Tak jak się podziewaliśmy, ze spotkania wyniknęło wiele ambitnych planów i idei. Większość nadaje się do realizacji, więc szykują się nam wesołe wakacje. Wszystkie opinie były przychylne. Jak na dzisiejsze społeczeństwo jest to nie lada zaszczyt, doceniony zresztą przez wszystkich organizatorów. Jeden pan skomentował to w ten sposób: "No w końcu wy się za to wzięliście, więc jak mogło coś nie wyjść?" Dla mnie ważne jest to, że spotkanie przyniosło wymierny rezultat. Wszyscy obecni skrupulatnie zapisywali adres naszej szkoły i e-mail pani Zosi. Wszyscy wyrazili też chęć współpracy.